

Wysoki Lot, Nieoczekiwana zmiana miejsc (prod.

Nieoczekiwana zmiana miejsc
Nieoczekiwana zmiana miejsc
Stał się królem życia od tamtej pamiętnej środy
Odkąd wytypował w sklepie kupon sześciocyfrowy
Wcześniej - mała wieś, gdzieś, wiejskie gospodarstwo
Kury, krowy i z telewizorem na własność
Właśnie się dowiedział, co za traf
Teraz w ciszy, tak jak by Bug dał mu znak
Przecież tyle lat wiązał ledwo koniec z końcem a tu taki traf
Teraz chciał udowodnisz wszytki ile jest wart

Cała wieś bawiła się za jego pieniądze
Mijały miesiące na koncie topniały tysiące
Nagle przypomnieli sobie o nim wszyscy z rodziny
Starzy znajomi, dalecy bliscy, kuzyni
Przychodzili, mówili, błagali, prosili
Wiedział jak to jest być biednym, pożyczał im i..
Nawet się nie zorientował jak przekroczył limit
I chciał odzyskać swoje wszyscy się odwrócili
Był prostym człowiekiem i miał dobre serce
Może dlatego wydał niż wygrał więcej?
Dał ludziom palec, ujebali mi ręce
Został sam, a bank zabrał majątku resztę
Był królem życia, stał się królem śmietnika
I teraz zastanawia się czy warto było wygrać
O ironio, życia daje i odbiera
To nic by dostać szanse, ważne by ja wykorzystać